

Pismo jest punktowane, związanym z dużym ośrodkiem akademickim kwartalnikiem, więc po części pełni funkcje czysto akademickie, czyli jest miejscem, w którym zamieszcza się fragmenty swoich wystąpień konferencyjnych i informuje, jakie konferencje naukowe odbyły się ostatnio na KUL-u. Niemniej jednak redakcja najwyraźniej dba, by czasopismo nie przeistoczyło się całkowicie w bezkształtny zbiornik publikacji prawników nauki, ponieważ recenzowany numer *Ethos słowa* jest dobry i ciekawy. Tematem przewodnim jest słowo w różnych jego odstonach, a zatem mamy omówienie roli słowa w kontekście wolności słowa (Jan Paweł II), liturgii (Joseph Ratzinger), symboliki biblijnej (kard. Gianfranco Ravasi), Prologu Ewangelii według św. Jana (Giovanni Salmeri), teksty o granicy ekspresji słownej (Piotr Sikora, Dobrostaw Kot), retoryce (Jacek Jaśtał), teatrze (Dariusz Kosiński) czy kulturze gestu (ks. Jan Sochoń). Naprawdę, wiele można się z nich dowiedzieć. Mnie szczególnie przypadł do gustu opublikowany fragment homilii Jana Pawła II z 6 czerwca 1991 oraz artykuł Jaśtała poświęcony projektowi retoryki Arystotelesa. Ten pierwszy pokazuje, z jaką głębią potrafił przemawiać Ojciec Święty, kiedy zauważa „niewiele daje wolność, jeśli słowo wypowiedane nie jest wolne. [...] jeśli będzie używane nie po to, aby szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się nią, ale tylko po to, by zwyciężyć w dyskusji”. Ten drugi stanowi rozszerzenie tezy Jana Pawła II w kontekście działalności politycznej. Jaśtał proponuje retorykę Arystotelesa interpretować w kontekście jego teorii cnót. Przemowa doradcza, którą odpowiedzialnie prowadzić może tylko człowiek cnotliwy zdaniem Jaśtała musi brać uwagę między innymi „znajomość psychologicznych i socjologicznych mechanizmów ludzkiego działania”. Rozważania na temat słowa, szczególnie w kontekście agresywnej wojny lingwistycznej w polskiej polityce, są obecnie niezwykle cenne. Pomijając niezdarne projekt radzenia sobie z tą agresją językową przez jej penalizację, warto podkreślać znaczenie słowa nakierowanego na uchwycenie prawdy, w przeciwstawieniu do słowa manipulacji czy przemocy. To właśnie robi ten numer „Ethosu”, zgodnie z postulatami Karla Krausa, którego zdaniem „nie doszłoby do tych wszystkich katastrof [japońska inwazja na Mandżurię], gdyby ludzie byli bardziej rygorystyczni w posługiwaniu się przecinkiem”.

Marek Przychodzeń